

WSPÓLNA PRACA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM ZIEMI ŁOMŻYŃSKIEJ.

PRENUMERATA:
Z przesyłką pocztową i od-
noszeniem do domu kwartal-
nie 2 zł.

Na pojedynczy 35 gr.
Prenumeratę przyjmują wszyst-
kie księgarnie w Łomży.

**Wychodzi dwa razy na miesiąc —
1 i 15 każdego miesiąca.**

Redakcja i Administracja:
Łomża, Dworna 6.
Konto czekowe P. K. O. 62950.

OGŁOSZENIA:

$\frac{1}{1}$ str. 40 zł. $\frac{1}{2}$ str. 20 zł.

$\frac{1}{4}$ str. 10 zł. $\frac{1}{8}$ str. 5 zł.

$\frac{1}{16}$ str. 3 zł.

Drobne 10 gr. za wyraz.

Dlaczego?

Jest źle!... Trzeba zmienić rząd!
Nowy rząd i znowu źle!

Jest źle!... Nikt nie może utwo-
rzyć nowego rządu, trzeba zmienić
poszczególnych ministrów! Zmienia się
i jest źle...

Jeden Minister mówi: jutro będzie
gorzej, drugi: jutro będzie lepiej, a wciąż
jest źle!

Sejm i Senat, czyż nie najlepsi
synowie narodu radzą, — i jest źle.

A widmo Niedoli hula po kraju.
Na kresach pożary i mordy. Setki
tysięcy polaków emigruje z kraju, zosta-
wiając żony, dzieci, matki, by dorabiać
obcych kapitalistów, by podnosić gospo-
darkę społeczną innych krajów.

Chleba i pracy dla nich w Polsce
niema, gdy jednocześnie pieniądze
polskich kapitalistów przechowują się
w bankach zagranicznych, przyczynia-
jąc się w ten sposób do podniesienia
bogactw społecznych innych krajów.
Tak oni kochają Ojczyznę!

Pozostali przy pracy zarabiają
groszel!

A ilu bez pracy!

Sejm, Senat i Rząd radzą, toć
chyba najlepsi, toć chyba najmądrzejsi,
a czemu jest źle?!

Bo kapitaliście wolno jest robić
z posiadanymi kapitałami, co mu się
podoba, bo kapitał narodowy, który
jest stworzony dorobkiem wielu poko-

leń ludzi pracy, boć tylko praca ludz-
ka jest źródłem bogactw, służy wyłącznie
interesom jednostek. Kapitaliście wolno
ciągnąć milionowe zyski z kapitału,
kapitaliście wolno wywozić kapitał z kra-
ju, kapitaliście wolno zamknąć fabrykę,
wyrzucić robotników!

Źle jest, bo kapitalista, w którego
posiadaniu znajdują się bogactwa, jest
często niezdolny, często zwyrodniały.

Źle jest, bo władze w państwie
powołane są jak gdyby po to tylko,
ażeby utrzymać ład i porządek, czyli
ochroniać interesy poszczególnych oby-
wateli.

Bogactwami społecznymi narodu,
jego życiem gospodarczym, rządzi w
rzeczywistości wszechwładny kapitał,
a więc kapitaliści, w imię własnych
egoistycznych celów, a nie w imię inte-
resów tych, których pracą oni się
dorabiają.

I dlatego jest źle! Władze narodu
nie uradzą wiele, dopóki nie runie
twierdza kapitału.

Pod naporem znękanych mas,
runęła twierdza imperjalizmu, runęła
twierdza ucisku ludu.

Lud zburzył trony!

Oszołomiony zwycięstwem, lud
myślał, że gdy opadną kłęby dymu
rewolucyjnego, nastanie dzień, upragnio-
ny przez wszystkich ludzi pracy

Umilkły już działa rewolucyjne,
kłęby dymu zaczęły się przerzedzać
i oto przed oczami świata pracy, sta-

nęła straszna twierdza kapitalizmu,
sprawczyni niedoli i nędzy dzisiejszej.

W imię szczęścia ludzkości tę
twierdzę trzeba zdobyć i zburzyć!

A zburzy ją zbiorowa wola spo-
łeczeństwa.

Zburzy ją społeczeństwo wtedy,
kiedy każdy człowiek pracy zdobędzie
się na czyn.

Nie żadna Opatrzność, nie Sejm
i Rząd, a tylko czyn zbiorowej woli
społeczeństwa, tylko spółdzielanie może
dokonać dzieła wyzwolenia.

Spółdzielczość jest jedną z naj-
potężniejszych min, która zdolna jest
rozsadzić mury twierdzy kapitalizmu.
To też wszyscy ci, którzy pragną lep-
szego jutra, niech stają w szeregi bo-
jowników o zwycięstwo spółdzielczości.

Spółdzielczość, tworząc nowe ży-
cie, burzy twierdzę kapitalizmu.

S. Krasnodębski.

Uroczystość otwarcia Państwowej Szkoły Mierniczej i Przemysłowo-Leśnej w Łomży.

W zapowiedzianym terminie, dnia
20 listopada r. b., odbyła się uroczystość
poświęcenia nowowybudowanego gmachu
i otwarcia w nim Państwowej Szkoły
Mierniczej i Przemysłowo-Leśnej w Łom-
ży. W uroczystości wzięli udział Minister
W. R. i O. P. p. B. Miklaszewski, w towa-
rzystwie dyrektorów departamentów I i II,
oraz naczelnika wydziału szkół technicz-
nych, w zastępstwie Ministra Reform Rol-
nych Prezes Główniej Komisji Ziemskiej
p. Radwan, przedstawiciel Ministerstwa
Rolnictwa i Dóbr Państwowych p. Fabjan,
wojewoda p. Rembowski, kurator okręgu
naukowego p. Pytlakowski, poseł Wierz-
bicki i cały szereg przedstawicieli insty-

tucji państwowych i społecznych. Okazały gmach szkoły — na zewnątrz ładnie udekorowany zielenią i chorągiewkami o barwach narodowych.

Poświęcenia gmachu dokonał ks. Biskup Jajbrzykowski, składając nowej placówce naukowej życzenia pomyślnego rozwoju. Z kolei zabrał głos Minister Oświaty, który w imieniu Państwa otworzył szkołę, wyrażając swe zadowolenie ze stanu szkolnictwa w Łomży. Położył nacisk na rozwój szkół zawodowych, które są podstawą szczęścia i dobrobytu narodów. W zwrócenie do obecnej na akcie tym młodzieży zaznaczył, aby starali się pracować nie dla korzyści osobistych lecz dla dobra Ojczyzny.

W imieniu nieobecnego Ministra Reform Rolnych przemawiał p. Radwan, określając stosunek Ministerstwa do Szkoły i podnosząc zasługi dyrektora p. Mejera w dziedzinie ustawodawstwa rolnego.

Dyrektor nowej uczelni p. Mejer w dłuższym przemówieniu skreślił dzieje powstania szkoły i wskazał trudności, jakie musiał przezwyciężyć przy budowie gmachu. Dziękował wszystkim, a w szczególności p. Ministrowi Miklaszewskiemu, którzy mu w tej pracy dopomogli. Wyraził przeświadczenie, że szkoła zawodowa wtedy dopiero spełni swe zadanie, skoro młodzież zrozumie, że nie o tytuły i uprawnienia dyplomowe tu chodzi, lecz o wiedzę i dobrą znajomość danego zawodu.

Przedstawiciel M-wa Rolnictwa i Dóbr Państwowych życzył powodzenia pierwszej w kraju szkole przemysłowo-leśnej, wyrażając nadzieję, że wykwalifikowani technicy przyczynią się do podźwignięcia zaniedbanej u nas gałęzi przemysłu i zwiększenia eksportu zagranicznego.

Przedstawiciel T-wa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych p. Gładych wypowiedział pogląd Towarzystwa na szkoły zawodowe i złożył życzenia nowej placówce. Zwrócił przy tym uwagę na niedostateczny u nas rozwój szkolnictwa zawodowego i brak należytego zrozumienia tej sprawy przez społeczeństwo.

W imieniu miasta składał życzenia prezes Rady Miejskiej p. K. Antosiewicz, podkreślając zasługi p. dyrektora Mejera.

W końcu kierownicy wydziałów: mierniczego inż. p. S. Tyszką i przemysłowo-leśnego inż. p. Janeczewski zaznajomili zebranych z zadaniami i programami Szkoły.

Po zwiedzeniu szkoły i satym obiedzie, urządzonym w gmachu szkolnym, uczestnicy w liczbie około 100 osób udali się na raut do gimnazjum żeńskiego.

Przebieg całej uroczystości wypadł nadzwyczaj poważnie i obudził żywe zainteresowanie się sprawą nowej uczelni szerszego ogółu. Znać, że i władze państwowe przykładają duże znaczenie do tej placówki oświatowej, skoro w tak liczny komplecie stawili się na uroczystość inauguracyjną.

Na zakończenie uważamy za stosowne zaznaczyć, że projekt przebudowy gmachu Doma Ludowego na szkołę sporządzony został przez architektów p. p. Macurę i Świątkowskiego, kierownictwo zaś budową, ogólny nadzór techniczny i opracowanie szczegółów spoczywały w ręku wyłącznie p. Świątkowskiego. Roboty murarskie i ciesielskie wykonali, jako przedsiębiorcy, ś. p. A. Dardziński,

i p. A. Malinowski; roboty stolarskie — Zakłady Przemysłowo-Drzewne w Łomży; roboty ślusarskie — p. A. Siwik; roboty malarskie — p. p. Rogieniecki i Stolarczyk; roboty szklarskie — p. Frydman; instalację elektryczną — firma „Erg” w Łomży; instalację centralnego ogrzewania, wodociągi i kanalizację — firma inż. Tomaszewskiego z Warszawy; wreszcie urządzenia tarasu, zadrzewienia i założenia trawników dokonał ogrodnik miejski p. Sachocki. H.

NA RORATY.

Do drogi mkną dziewczęta z chat,
Za nimi chłopcy w ślady —
I każdy wesół, każdy rad
Podąga do gromady.
Staruszek, który tylko wstał.
Wybiega żywo z chaty
I do młodzieży pędzi w cwał,
By pójść z nią na roraty...
Zebrali się — i idą już,
Wesoło każdy gwarzy,
Choć w oczy sypie śniegu kurz
I chłoszcze ich po twarzy.
Dziadusia, co od zimna drży,
Młódz bierze w środek, ciśniej,
A on powtarza jej przez łzy
Prastare dzieje, baśnie:
O królu tym, co z garstką sił,
Za naszą świętą wiarę, —
Pod Wiedniem Turków wielce zbił
I ich Mustafę - Karę,
Wielkiego wodza, który stał
W namiocie wśród pagórków,
I na nas wciąż zawzięcie siał
Potężne siły Turków;

O tej królowej, której dwór,
Gdzie Stara-Łomża stoi,
Zapadł się cały pośród gór
I odtąd niepokoi...
Tam pono w nocy słysząc dzwón,
Jak na modlitwę woła,
Lecz w którym miejscu bije on —
Określić nikt nie zdoła...

Więc milknie gwar i cichnie ruch
I nikt się już nie śmieje —
Ciekawa młódz wytyża słuch
Na baśnie, stare dzieje.
Zabiera silniej starzec głos
I dalej opowiada,
Aż mu powiewa biały włos
I twarz się trzęsie blada...

Już kościół cały światłem łśni,
Już dzwonek trzeci woła —
Podeszła młódz do wielkich drzwi —
I wchodzi do kościoła.
Na chórze organ rzewnie gra
I śpiew mu nuci z cicha,
A w każdym serce jakoś drga
I każdy czegoś wzdycha...

A w wioskach — widać — życie wre:
W chatupach światło płonie;
Już nikt nie myśli tam o śnie.
Choć świat w ciemnościach tonie.
Z kominów kłębem wali dym
I płacze się dokoła —
Gotuje się śniadanie tym,
Co mają przyjść z kościoła...

Więc przyszli już... Nakryto stół...
Na stole wszystko stoł...
Bochenek chleba dziadek wziął
I na stół glonki kroi.
Na ławie siedli wszyscy w rząd
I wzięli wnet za łyżki,
A babcia poszła sobie w kąć
I tam je sama, z miski...

Wł. Mackiewicz.

Bóg i Ojczyzna.

W gazetach klerykalnych i reakcyjnych, jak również w polemikach życiowych wrogowie postępu mają ciągle na ustach hasło „Bóg i Ojczyzna”. Piękne to hasło, które w dobrym zrozumieniu powinno oznaczać służbę ofiarną dla kraju rodzinnego i sprawiedliwość i miłość bliźniego, w rzeczywistości jest tylko parawanikiem, za którym kryje się brudna i egoistyczna treść.

Podczas wyborów „Bogoojczyźniacy” drukowali szereg obietnic, z których żadnej nie dotrzymali, bo gdy wzięli władzę w swoje ręce, to zamiast taniego chleba i pracy dla ludzi dali nam niebywałą drożyznę, karkołomny spadek marki i obniżenie zarobków wszystkich ludzi pracy. Za to kapitaliści paskarze mieli się coraz lepiej. I w życiu hasło „Bóg i Ojczyzna” zamieniło się w hasło „Trzos” dla bogaczy, a nędza dla proletarijusz.

Wyznawcy hasła „Bóg i Ojczyzna” splamili sobie ręce krwią pierwszego prezydenta Polski i wykazali potworność swych samień, wznosząc modły i zaku-pując msze na intencję zabójcy. Wbrew Chrystusowemu „Nie zabijaj!” patentowani patryoci i patentowani katolicy chcieli z Niewiadomskiego zrobić bohatera narodowego.

Później wyznawcy hasła „Bóg i Ojczyzna” zorganizowali tajną organizację „Pogotowia Patryjotów Polskich” i chcieli obalić istniejący ustroj Rzeczypospolitej i wtrącić kraj w przepaść walk bratobójczych.

Ludzie z ich szeregów, jak Korfanty i Sejda, opiekują się magnatami górno-ślązkimi, którzy okradają Polskę, ale płacą dobrze swym doradcom.

Wszystkie ich pisma zięją nienawiścią do każdego, kto ma odwagę przeciwstawić się reakcji.

W tych warunkach nawet najmniej oświadczeni Polak powinien zrozumieć, że hasło „Bóg i Ojczyzna” służy tylko jako fałszywa reklama dla otumaniania naiwnych.

C. R.

Prądy wśród sjonistów.

Wojna światowa otworzyła żydom oczy na ich nienormalne położenie gospodarcze, prawne i polityczne. Prześladowania dały się żydom we znaki na całym terenie państw wojujących. Nikt nie stanął w obronie prześladowanych, bo nie mieli oni państwa narodowego, które zwykle broni swych obywateli. Po wojnie idea sjonistów, dążąca do posiadania własnego państwa i stworzenia z żydów normalnego narodu, została przyjęta prawie przez wszystkich żydów. Nawet asymilatorzy przyszli do przekonania, że kwestja żydowska nie może być załatwiona bez utworzenia siedziby narodowej.

Do rozwoju sjonizmu przyczyniło się również przychylne stanowisko Ligi Narodów i stanowisko rządu angielskiego w słynnej deklaracji lorda Balfoura z 2 listopada 1917 r., w której Palestyna została ogłoszona, jako siedziba narodowa żydów.

Dziś organizacje sjonistyczne znajdują się prawie we wszystkich zakątkach świata. Sjonizm wziął pod swój wpływ prawie cały naród żydowski.

Lecz ten rozwój sjonizmu zniweczył dawną jednolitą partję sjonistyczną. W łonie sjonizmu mamy szereg frakcji, które w ostatnich czasach krystalizują się w dwa główne prądy walczące se sobą. Jedni, z postem Grynbaumem na czele, chcą widzieć w sjonizmie dawną karną partję z kongresem sjonistycznym, jako parlamentem, na czele. Drugi, z D-rem Gotliebem na czele, chcą otworzyć wrota sjonizmu dla całego narodu żydowskiego.

W życiu zwycięża kierunek D-ra Gotlieba i w skład sjonizmu wchodzi obecne różne kierunki i partje: jedni są zwolennikami języka hebrajskiego, drudzy języka, w którym żydzi obecnie mówią w Polsce i Rosji, trzeci są zwolennikami obu języków. Oprócz tego w łonie sjonizmu są konserwatyści, postępowcy, radykali, socjaliści, socjaldemokraci i t. p.

Rząd Wielkiej Brytanii nadał partji sjonistycznej prawo zwolania t. zw. „Agencji Żydowskiej“, któraby rządziła sprawami żydowskimi w Palestynie. Po długich sporach zgodzono się na to, aby 5 proc. agencji stanowili przedstawiciele partji sjonistycznej, a drugie 5 procent niepartyjni sjonisci. Zwyciężył tu pogląd amerykański, ponieważ żydzi amerykańscy dają najwięcej pieniędzy na fundusz odbudowy, czyli t. zw. po hebrajsku „Keren Hajsod“.

Doszło obecnie do tego, że wielu dziennikarzy żydowskich, jak również i filozof D-r. Ch. Żyłowski, nawołują do zamienienia partji sjonistycznej na „ligę sjonistyczną“, chcą oni bowiem, żeby organizacja sjonistyczna objęła cały naród żydowski. W ten sposób chcą oni uniknąć walk w łonie sjonistów, gdyż są przekonani, że siedziba narodowa w Palestynie nie powstanie z walki żydów między sobą, tylko z solidarnego wysiłku.

S. Sap.

W imię prawdy.

W dnia 19 czerwca 1924 r., w Nr 9 „Życie i Praca“ opublikowano artykuł: „Ciesze się bolszewicy i ludzie — bydła, władze państwowe polskie pozwalają na bezbożność“, w którym rzucano cały szereg obelg na imię moje. Miałem szereg odczytów w Europie — w Polsce, Niemczech i Francji, lecz nigdzie nie doznałem takich obelg jak w Łomży. Nie chcę udawać się do sądu lecz uważam za konieczne zaprzeczyć fałszom w postępowym piśmie, jakim jest „Wspólna Praca“, gdyż jestem z góry przekonany, że „Życie i Praca“ sprostowania nie umieści.

Szanowni obywatele Łomży, którzy byli na moim odczycie, wiedzą dobrze, że odczytu na taki temat, jak określiła gazeta księżowska, nie wygłaszałem. Wygłosiłem odczyt na temat: Nieunikniona Katastrofa Świata. Za podstawę użyłem wtórego listu św. Piotra 3:6.7. — „Dla czego on pierwszy świat, wodą będąc zatopiony, zginął. Lecz te niebiosy, które teraz są, i ziemia temże słowem odłożone są i zachowane ogniomu na dzień sądu i zatraenia niepobożnych ludzi“. Tłumaczyłem powyższy ustęp następująco:

Pierwszy świat składał się z dwóch faz — społecznej, wyobrażonej przez ziemię, i duchowej, wyobrażonej przez niebo. Ówczesny świat był rządzony niesprawiedliwie przez złych aniołów i Bóg go zniszczył katastrofą potopu. Bóg nie zniszczył literalnej ziemi ani literalnego nie a, ale zniszczył ówczesny niesprawiedliwy ustrój — porządek rzeczy Ziemia i niebo egzystują tak, jak i egzystowały przed potopem, nigdy nie będą zniszczone. Bóg nie napróżno ziemię stworzył, ale na mieszkanie dla człowieka, nigdy zatem nie zamierzał jej niszczyć. Pismo Święte powiada: „Jeden rodzaj przemija, a drugi nastaje, lecz ziemia na wieki stoi“. — Kaz. Salom. 1:4.

Teraźniejszy świat wtóry, przez Pismo Święte nazywany złym, ma być zniszczony ogniem. Niebo wyobraża sfery duchowe, czyli kościelne; ziemia wyobraża ustrój społeczny; ogień wyobra-

ża środek zniszczalny — ucisk. Zatem obecny świat zły, rządzony przez paskarzy, kler i przewrotnych polityków, będzie zniszczony ogniem, czyli wielkim uciskiem, jakiego dotąd nie było na świecie ani później będzie. — Daniel 12:1; Ew. św. Mateusza 24:21.

Badacze Pisma Świętego głosili już dawno, że rok 1914 miał zaznaczyć się wielkimi zmianami; że w tym roku miała nastąpić wszechświatowa wojna; że po wszechświatowej wojnie miały powstać rewolucje w niektórych krajach; że po rewolucjach wyłoni się anarchja czyli bezład i zniszczy doszczętnie niesprawiedliwy porządek teraźniejszego złego świata; że na gruzach tych niesprawiedliwych systemów będzie ustanowione Królestwo Boże — tu na ziemi, o które nas nauczono modlić się: „Przyjdź Królestwo Twoje“; i że tylko to Królestwo zadowoli wszystkie narody, przyniesie życie, wolność i szczęście wszystkim ludziom, którzy poddadzą się pod sprawiedliwe panowanie Królestwa Bożego.

Przepowiednie te, opierane na Piśmie Świętem, zaczęły się spełniać. Wskutek tego zapanował ogólny chaos. Stosunki świata pogarszają się z każdym dniem. Wszelkie lekarstwa zaradczą pełzną na niczem. Ludzie stracili nadzieję w swych wodzach. Mężowie stanu opowiadają się o obecnych stosunkach z niepewnością jutra. Oto są zdania niektórych największych myślicieli naszej doby:

„Nowy rozdział historii oraz całego świata zaznacza się największym uciskiem jakiego ludzkość dotąd nie zaznała.“ Obawiam się, że jeżeli coś nie przeszkodzi na świecie, może znowu być katastrofa, lecz niepodobna do ostatniej. Następna wojna może zupełnie zniszczyć cywilizację, jeżeli cokolwiek lub ktokolwiek nie uczyni.“ — Lloyd George.

„Europa nie jest uporządkowana. W niej niema pokoju. Rządy nie mogą nie w tem zaradzić. One obawiają się wprost poczynić jakie kroki i tylko ze strony przyglądają się bezradni, zezwalając już złym rzeczom popadać w stan jeszcze gorszy.“ — Ramsey Mac Donald.

„Przyszliśmy na rozstanie dróg i

Najnowszy dekret.

W państwie nieskończonych możliwości oraz wreszcie skończonych niemożliwości, czyli inaczej mówiąc w Rosji Sowieckiej, wydano nowy dekret.

Polityczny? Niel. Ekonomiczny? Niel. Społeczny? Również niel.

A więc jaki?

Ni mniej ni więcej, tylko dekret, zabraniający pocałunków we wszelkiej formie!

Tego jeszcze nie był!

Kto kogoś pocałuje, ten płaci grzywnę, w razie zaś niemożliwości zapłacenia, idzie do „czczwyczakki“.

I tam — odsiaduje pocałunek!

Mąż w obecnej chwili nie ma prawa pocałowania nie tylko żony, ale nawet gubernantki, przyjaciel domu przestaje całować cudzą żonę, strażak kucharkę, pensjonarka studenta...

Gotowy przewrót w dotychczasowych pojęciach! Zrujnowane życie rodzinne! Zwalone trój — i wielokąty małżeński! Strach pomyśleć o tem, co się dzieje! Piekło, istne piekło!

Do czego to doprowadzi?

Długo zastanawiałem się nad przyczyną tego dziwnego dekretu.

I wiecie do jakiego wniosku doszedłem?

Ni mniej ni więcej, tylko do tego, że rząd sowiecki musiał ogłosić ten dekret, gdyż w ostatnich czasach na wszystkie zabiegi bolszewików w Europie, zamiast odpowiedzi robiono im pewne propozycje...

A ponieważ nie można było za każdym razem odpowiadać, że nie, przeto raz na zawsze wydano odnośny zakaz.

I dla tego, o ile jeszcze raz ktoś zaproponuje bolszewikom coś podobnego, będą oni mogli śmiało odmówić, zasłaniając się ostatnim dekretem!

Wac. Olsz.

nikt nie jest w stanie wskazać nam wyjścia.“ — H. G. Wells.

„To są dni wielkiego zamieszania, gdy wielka chmura wisi nad światem. Zdaje się, jakdyby wielkie, ślepe materialne siły zostały uwolnione, które przez długi czas były trzymane na uwięzi i tamowane.“ — Woodrow Wilson, były prez. Stan. Zjed.

Zdania powyższych mężów określają stan teraźniejszego świata. Słowa Jezusa spełniają się w naszych dniach: „Na ziemi ucieszenie narodów z rozpaczą, gdy zaszumi morze i wały, tak, iż ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą na wszystkich świat“. Ogólny krach niesprawiedliwości jest nieunikniony. Mężowie stanu to już widzą.

Wszystkie narody nagwałt gromadzą swe siły do wielkiego konfliktu. I pomimo, że każdy naród krzyczy, że chce uniknąć tej walki, każdy stara się o nowe wynalazki wojenne. Grożące wskutek tego niebezpieczeństwo nie da się poprostu opisać ludzkimi słowy. Ziarno samolubstwa zostało wsiane głęboko do sere kasty rządzącej — paskarzy, kleru i przewrotnych polityków, które bujnie wzrosło i na które żniwo zniszczenia już się zaczęło.

Dalej Apostoł Piotr w tym samym rozdziale (wiersz 13) powiada o nowym porządku: „Lecz nowych niebios (nowej władzy duchowej) i nowej ziemi (nowego ustroju społecznego, zorganizowanego na zasadach sprawiedliwości) jego oczekujemy, w których sprawiedliwość mieszka“. Ten daje do zrozumienia, że w każdym z poprzednich światów, ustrojów społecznych, grasowała niesprawiedliwość — skutki jej ludzkość dziś odczuwa. Przez wprowadzenie nowego porządku, Bóg skraci ucisk, zaprowadzi nowy ład z chaosu, ustanowi pokój i sprawiedliwość.

Gdy ten nowy porządek — Królestwo Boże, będzie ustanowiony, Św. Jan powiada, że wtedy „otrząse Bóg wszelką łzę z oczów ich (ludzi); a śmierci więcej nie będzie, ani smutku, ani krzyku, ani boleści nie będzie; albowiem pierwsze rzeczy (niesprawiedliwe) pominęły“. (Objawienie 21:4). Na mocy tych słów i wobec teraźniejszych zdarzeń, jakie zaznaczają się spełnieniem wielu proroctw, możemy słusznie wnosić, że miliony obecnie żyjących ludzi na ziemi usłuchają rozkazów Boskiej sprawiedliwości i będą wiecznie żyć na ziemi w pokoju i szczęśliwości.

Każdy z Szanownej Publiczności, kto był na moim odczytaniu, przyzna mi, że jest nieprawdą to, co „Życie i Praca“ uroiła, bym mówił: „Nie ma Boga, nie ma nieba, że człowiek nie różni się od zwierzęcia“. Przyzna, że mówiłem następująco:

Twórcą rzeczy dla oka ludzkiego

widzialnych jakoteż i niewidzialnych była inteligentna istota, powszechnie zwana Bogiem. Odrzuciłem stanowczo pogląd, by martwa, bezrozumna, bezinteligentna natura, była twórczynią rozumnych i mądrych rzeczy, uzasadniając tem swe twierdzenie, że jeżeli natura sama nie posiada mądrości, jakże mogła dać je swoim stworzeniom? I że jeżeli przy tworzeniu najmniejszej maszyneryj potrzebnym jest rozum, mądrość i inteligencja, o wiele więcej potrzeba rozumu, inteligencji i mądrości, ażeby stworzyć wielką maszynę wszechświata, obejmującego z górą 375 milionów planet takich, jak nasze słońce.

Musimy zatem się zgodzić z tem, że tą wspaniałą maszynę naszego wszechświata stworzyła rozumna, mądra i inteligentna istota — Bóg, że Bóg stworzył niebo i ziemię, że ziemię postanowił uczynić planetą żyzną i urodzajną, wydającą ze siebie roślinność. Dzieło to dokonane zostało w ciągu sześciu dni epokowych, licząc każdy po 7 tysięcy lat. Ziemia stała się królestwem dla człowieka, którego Bóg stworzył przy końcu szóstego dnia epokowego. Człowiek był stworzony najwyższą istotą ziemską — królem ziemi, tak jak Bóg jest nad wszechświatem.

„Stwórca uczynił pierwszego człowieka z prochu ziemi; ukształtował człowieka organizm z elementów ziemi i nadał mu w oblicze jego dech żywota, czyli życie i stał się człowiek duszą żyjącą“. (Księga Rodzaju 2:7) Pismo Święte dalej powiada, że Bóg stworzył dla niego towarzyszkę — małżonkę i powiedział do nich, by rozmnażali się i napełniali ziemię rodzajem ludzkim.

Tej pierwszej parze Bóg przygotował wspaniałą rezydencję — ogród Eden, w którym oni ze wsem pokoleniem mieli żyć wiecznie, bez trosk, kłopotów i chorób, pod warunkiem, że mieli być dla Niego posłuszni. By doświadczyć człowieka w posłuszeństwie, Bóg zakazał mu spożywać owocu pewnego drzewa — drzewa wiadomości dobrego i złego. Za spożycie tego owocu człowiek miał ponieść karę śmierci.

Z braku doświadczenia, które według przysłowia jest najlepszym profesorem, człowiek zjadł owoc zakazany, przekroczył prawo Boże. Bóg zato wydał na niego wyrok, mianowicie w tych słowach: „Przeklęta będzie ziemia dla ciebie — ona oset i ciernie będzie rodzić tobie, będziesz pożywał ziela polnego, w pocie oblicza będziesz pracował, aż się nawrócisz do ziemi, gdyżes z niej wzięty; boś proch, i w proch się obrócisz“. I żył Adam lat 930 i umarł. Umarł Adam i wszystkie jego dzieci umierają, odziedziczyszy po nim choroby i zarazki śmierci.

Pod względem kary za grzech, za

przestępstwo człowieka, spotykamy zasadniczą różnicę pomiędzy nauką Biblii i nauką z imienia Chrześcijan. Chrześcijanie utrzymują, że karą za grzech, za nieposłuszeństwo jest życie wieczne w mękach piekielnych, a tak jak kościół rzymsko-katolicki powiada, i czyścowych. (Naturalnie o czyśćcu dowiedziano się dopiero w roku 1000 po Chrystusie, o którym Jezus nie wiedział). Pismo Święte jasno powiada o prawie danem człowiekowi: — „Dnia, którego jeść będziesz owoc z drzewa wiadomości dobrego i złego, śmiercią umrzesz“. Prawo Boże powiada: „Dasza, która grzeszy, ta umrze“. (Ezechiel 18:4,20; Rzymian 6:23). Ta pierwsza dasza, pierwszy człowiek, istota świadoma swej egzystencji, obdarzona pięcioro zmysłami, wolną wolą, zgrzeszyła i tegoż samego dnia Bożego, który według Apostoła Piotra liczy się naszych lat 1000, umarła, przeżywszy lat 930.

Początek swój o życiu po śmierci, jak utrzymuje Pismo Święte, wywodzi Łacyfer, który stał się Szatanem. On to powiedział do Ewy: „Żadnym sposobem śmiercią nie pomrzecie; innemi słowy przeniesiecie się na drugi świat i będziecie żyć wiecznie, w niebie, piekle lub czyśćcu. Ten błąd, to kłamstwo Szatana głosi kler wszystkich denominacji Chrześcijaństwa. Chociaż kler sam nie wierzy w wieczne męki, niema odwagi po tylu wiekach odrzucić tego błędu.

Kler dwadziestego wieku cywilizacji wie dobrze, że nikt z ludzi, żaden rozsądny rodzic nie ukarałby swego własnego dziecka torturą, choćby tylko przez dwie godziny w kotle wody wrzącej. Żaden z ludzi nie miałby samienia w ten sposób torturować choćby innej, niemej istoty żyjącej.

Pismo Święte jasno powiada, że Bóg człowieka i w nim całe jego potomstwo skazał na śmierć. Wszyscy ludzie umierają w Adamie. Jednak Bóg zrzucił, że przysłał Swego Syna, Jezusa, aby wykupił całe człowieczeństwo z tego stanu degradacji i śmierci. Prawo Boże opiewało, że doskonały człowiek wskutek grzechu upadł, umarł i aby wykupić go z tego stanu potrzeba było drugiego takiegoż doskonałego człowieka, któryby się dobrowolnie zgodził umrzeć, złożyć swe doskonałe życie w ofierze za Adama i całe jego potomstwo. W tym celu przyszedł Jezus na ziemię. Będąc na ziemi, powiedział: „Nie dziwujcie się temu; boć przyjdzie godzina, w którą wszyscy, co są (nie w piekle, czyśćcu, ani niebie, ale) w grobach, usłyszą głos Jego“. (Jan 5:28). Apostoł Paweł powiada, że tak jak w Adamie wszyscy ludzie umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą zbudzeni. Jeżeliby ludzie nie umierali, ale szli do piekła, czyśćca lub nieba, nasuwa się pytanie, jak mogliby być zbu-

dzeni! Gdy Łazarz umarł, Jezus powiedział swym uczniom, że on zasnął, a później wytłómaczył im, iż, pomimo Łazarz był dobrym przyjacielem Jego, umarł, został złożony do grobu, nie poszedł ani do nieba, ani do czyśćca. Jezus przyszedł nad grób nachylił się i silnym głosem zawołał: „Łazarzu wyniđź sam“. I Łazarz wyszedł z grobu. Sen jest obrazem śmierci. Obecnie około 20.000.000.000 ludzi znajduje się w grobie i przyjdzie na to czas, że usłyszą głos Jezusowy i powstaną na sądny dzień, który będzie trwał całe tysiące lat. (2 list Piotra 3:8). Dobrzy ludzie — posłuszni, chętni do postępowania sprawiedliwie, będą wynagrodzeni życiem wiecznym na ziemi; podczas gdy nieposłuszni i niepoprawni, źli i uparci, będą zniszczeni śmiercią wieczną. — Dzieje apost. 3:25.

Pismo Święte jasno powiada, że umarli o sobie nie wiedzą. Kaznodzieja Salomonowy 9:5, 10 mówi tak: „Boć ci, co żyją, wiedzą, że umrzeć mają; ale umarli o niczem nie wiedzą, i nie mają więcej żadnej zapłaty, gdyż w zapamiętanie przyszła pamiętka ich... Wszystko, co przedsięwzięcie ręka twoja do czynienia, czyni według możliwości twojej, albowiem nie masz żadnej pracy, ani myśli, ani umiejętności, ani mądrości w grobie, do którego ty idziesz“. Jeżeli człowiek w grobie jest i nie wie o sobie, pytanie nasuwa się naco, poco i zaco ludzie płacą!

Narody zostały ociemnione przez nauki średniowiecza. Biblia została usunięta na stronę, a zabobon i przesąd zajęły jej miejsce. Dziś ludzie zaczynają już zastanawiać się, czas na to. Choć wiele jeszcze dziś płaci za wszystko — gdy dziecko urodzi się płacą, gdy umrze — też płacą, gdy dorosnie i zeni się — płacą — może z uciechy. Ale pytanie nasuwa się poco ludzie płacą za człowieka, który sto lat lub więcej leży w grobie! Ktoś powie — potrzeba, przecież potrzeba pomocy. Niektórzy powiadają, że gdy człowiek się rodzi, to diabeł zaraz do niego przychodzi z pędzlem i smołą i jego duszę usmaruje; chociaż nikt go o to nie prosi, uczyni to zupełnie za darmo. Następnie, by ta dusza znalazła się w niebie, nie może iść tam brudna, musi być oczyszczona i, jak się zapłaci, wtedy dadzą jej paszport do nieba.

Teraz mimowoli pytanie się nasuwa: kto żąda tych pieniędzy, aby za nie dusza dostała się do nieba? Ktoś odpowie: Pan Bóg. Jakżeż to, czy Pan Bóg postępuje się taką samą metodą, jak postęgiwano się za rosyjskiego cara, że za rubla wszystko można było zrobić, a bez rubla nie? To jest śmieszne, nielogiczne i nierozsądne. Przecież Stwórca stworzył srebro, złoto i różne minerały już dawno, prędzej zanim człowiek był

stworzony. Czy teraz człowiek ma to wszystko Bogu z powrotem zanieść! Jeżeli Bóg dał ci człowiecze zdrowie i możność pracowania, to dla twego własnego dobra, twojej rodziny, od ciebie nie potrzebuje marnego złota, nie jest żebrakiem, ale Panem wszystkiego. Ktoś inny odpowie: Bóg nie potrzebuje pieniędzy, ale diabeł, bo bez pieniędzy nie będzie dasz czyścił. Jakżeż jest to, ten niegodziwy diabeł za darmo usmoli, a później za pieniądze oczyści! Nie dać mu jakiś czas ani grosza, a już zbankrutuje! Ale kto bierze pieniądze za czyszczenie dasz, kto jest kasjerem! A noć ojcowie, bo oni jakoś z tym diabłem mogą się porozumiewać, że za ich pośrednictwem dasze mogą być oczyszczone. Jak to znów, ojcowie z diabłem się porozumiewają, prowadzą z nim spółkę! Ludzie ci, co porozumiewają się z diabłem są bardzo niebezpieczni. Zatem najlepszą radę mógłbym uczciwym ludziom dać, by pozostawili diabła i nie mieli z nim do czynienia, ani z tymi, którzy z nim prowadzą spółkę oczyszczania! Naturalnie oczyszczania kieszeni!

Odpowiedzialność za te błędy Jezus kładł na kler, gdy powiedział: „Wyście z ojców diabła i pożądliwości ojców waszego czynić chcecie; onei był męzobójcą od początku, i w prawdzie nie został, bo w nim prawdy nie masz; gdy mówi kłamstwo, z swego własnego mówi, iż jest kłamcą i ojcem kłamstwa“. (Ew. Jana 8:44).

Następnie „Życie i Praca“ powiada, że z mego odezytu wywnioskowała „dalszy ciąg logicznych pogadań. 1. Jak mordować i zabijać żołnierzy polskich“ i t. d., i t. d. Nikt w Łomży nie mógł przyjść do takich wniosków z mego odezytu, prócz „Życia i Pracy“. Ale przysłowie powiada: „Według siebie, sądzę ciebie“. Jeżeli już chodzi o to, by się dowiedzieć, kto przyezynił się do największych klęsk w Polsce i innych krajach, postawmy kilka pytań:

Kto nawołuje i zaleca nabożnie śpiewać: „Od powietrza, głodu, ognia i wojny zachowaj nas Panie?“ A kto głosił, że „kto na wojnie zginie, tego niebo nie minie?“ I kto poświęcał karabiny jednej i drugiej stronie i zachęcał do bratobójczej walki? Wszystko to robił kler. Każdy rozsądny człowiek przyzna, że to nie są przykazania Boskie.

Szereg następnych zarzutów, jakie podała „Życie i Praca“, są wprost za brudne, aby je powtarzać. Szanowna publiczność wie dobrze, że to są obelgi, nie mające nic wspólnego z prawdą.

Ala jednej rzeczy nie mogę pominąć, mianowicie: „Życie i Praca“ chwytła się wszystkiego, coby mogło uprzecznić Sz. Publiczność Łomży do mnie. Otoż, nie mając nic innego, powiedziała, że „przed niedawnym czasem byłem pa-

stuszkim“, a obecnie wygłaszam takie „niecne“ odezty. Wnosi z tego, że jestem synem gospodarskim, a więc musiałem z konieczności niegdyś pasać trzodę. Zgoda! niech będzie i tak. I ta przysłowie trafnie powiada: „Swój swego zawsze pozna“. Przecież i jego światobliwa ekscelencja, opiekun „Życia i Pracy“, jest również synem gospodarskim i pochodzi z moich rodzinnych okolic. Jesteśmy sąsiadami i jego ekscelencja nie powinna była pozwolić na drukowanie w organie djeczalnym takich łobuzerskich artykułów.

W. Wnorowski.

Wykrycie bandy fałszerzy paszportów zagranicznych.

W uzupełnieniu wzmianki kronikarskiej, zamieszczonej w ostatnim numerze, podajemy w dosłownym brzmieniu komunikat Komendy Policji Państwowej w Łomży w sprawie wykrycia, zorganizowanej na szeroką skalę bandy fałszerzy paszportów zagranicznych.

Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Łomży posiadała poufne wiadomości, że przez Warszawę ze wszystkich stron Rzeczypospolitej Polskiej, szczególnie z kresów, setkami wyjeżdżają za granicę emigranci za fałszywymi paszportami, najczęściej w celu uchylenia się od służby wojskowej i ukrycia się przed władzami sądowymi. Emigranci przeważnie byli żydzi, chociaż duży procent był i innych wyznań. Warszawa była punktem zbornym tych emigrantów, gdzie banda fałszerzy zaopatrywała ich w fałszywe wizy i paszporty zagraniczne i dalej odsyłała tych emigrantów za pomocą biur transportowych okrętowych w różne strony świata, szczególnie do Argentyny, Meksyki, Kanady, Stanów Zjednoczonych, Kuby i Palestyny. Ponieważ nikt nie meldował o wywożeniu emigrantów, a banda fałszerzy złożona tylko była z żydów, dobrze zorganizowana, zakonspirowana i posiadała duże środki materialne, przeważnie w dolarach, i, że miała swych agentów i po za granicami państwa, to nie dziw, że ta banda grasowała dłuższy czas bezkarnie. Były wypadki, że zatrzymywano pojedyncze osoby z fałszywymi paszportami, ale zawsze te sprawy kończyły się niczem, bo zatrzymanii byli żydzi i nie chcieli wydać fałszerzy, swych współwyznawców.

Dopiero w dniu 20 września r. b. komendant posterunku P. P. w Rutkach, przodownik Tumiel, doniósł Komendzie Powiatowej w Łomży, że jeden z emigrantów, Fabjan Dzieniszewski, zamieszkały w Rutkach pow. Łomżyńskiego, który był wywieziony do Kuby w dniu 19 marca r. b. przez bandę fałszerzy przez Warszawę, za fałszywym paszportem, rzekomo wydanym ze Starostwa Białostockiego, nie znalazłszy pracy w Kubie, wrócił z powrotem do Rutek z tym fałszywym paszportem. Kiedy się dowiedzieli o tem fałszerze zagranicznych paszportów, to przy-

jechali do Dzieniszewskiego i usiłowali wykupić fałszywy dokument od niego, proponując mu za takowy 150 dolarów, lecz Dzieniszewski chciał wykorzystać sytuację i nie oddawał żydom tego dokumentu taniej jak za 500 dolarów. Komendant Powiatowy — Komisarz p. Zurawicz przekazał tę sprawę Kierownikowi Ekspozytury Śledczej Asp. Jarosińskiemu, który, działając po wspólnym porozumieniu się z p. Komisarzem Zurawiczem, ujął sprawę tak szczęśliwie, że w przeciągu niecałych dwóch miesięcy, jeżdząc w różnych kierunkach Rzeczypospolitej Polskiej z wywiadowcami powierzonej mu Ekspozytury Śledczej, zebrał należyty materiał śledczy i zlikwidował bandę fałszerzy.

Po przeprowadzeniu dochodzenia okazało się, że fabryka fałszywych paszportów była w Warszawie, że punktem zbornym dla emigrantów, którzy wyjeżdżali za granicę za fałszywymi paszportami, był hotel żydowski w Warszawie „Wenecki”, znajdujący się przy ulicy Nalewki № 11, i we Lwowie hotel „Belweder” i hotel „Podolki” (ul. Grodecka № 91). Banda fałszerzy miała różne konspiracyjne lokale w Warszawie, jak to: na Franciszkańskiej № 12, Dzikiej 40, Przechodniej 6, Świętojskiej 28 i Franciszkańskiej 24. W ciągu kilku ostatnich miesięcy wydawanie zagranicznych paszportów przez władze administracyjne I-ej instancji zupełnie się zmniejszyło, gdyż operująca banda fałszerzy wydawała takowe setkami i wywoziła ludzi za granicę, przez co skarb Państwa poniósł wielkie straty. Pasażerów z fałszywymi paszportami najczęściej woziło biuro Holendersko-Amerykańskie w Warszawie, znajdujące się przy ulicy Marszałkowskiej № 51, przy czym urzędnicy tego biura: Jakob Hirszebejn, Mozes Rubenkes i Izrael Gejer doręczali emigrantom fałszywe zagraniczne paszporty po przekroczeniu punktu granicznego. Jakob Hirszebejn, jak się wyjaśniło, woził nawet pocztę dyplomatyczną Państwa Polskiego i Holenderskiego, chociaż nie był stałym kurjerem dyplomatycznym, i jednocześnie wydawał emigrantom fałszywe zagraniczne paszporty.

Do tego czasu zatrzymano 19 członków bandy fałszerzy, a mianowicie: w Zambrowie powiatu Łomżyńskiego — 1) Eljasza Gorenia, 2) Symchę Gorenia, 3) Berka Gorenia, w Warszawie — 4) Izraela Gejera, na Przechodniej ul. № 6, 5) Zuracha Starkowskiego, przy ul. Świętojskiej № 28, 6) Mozesza Rubenkesa, przy ul. Nowosenańskiej № 5, 7) Józefa Grunblata, przy ul. Żelaznej № 83, 8) Coblą Józefa, przy ul. Dzikiej № 40, 9) Hirszebejn Jakoba, przy ul. Złotej № 32, w Łomży — 10) Szłomę Kellera, 11) Moszka Jastrzęba, 12) Chaima Judeibauma, w Rutkach powiatu Łomżyńskiego — 13) Abrama Edelsztejna, w Baranowie pow. Przasnyskiego — 14) Berka Szejnberga, w Kołomyi — Frymet Grunblatt, w Sniatyniu 16) Józefa Hoffa amerykańnika, ur. w Kijowie, zam. w Warszawie przy ul. Nalewki № 11 wraz ze swą kochanką Frimet Grunblatt, osobnika

bardzo podejrzanego. We wsi Wydmusy pow. Ostrołęckiego przemysłnicy 17) Walenty Szydłowski i 18) Jan Kowalczyk, którzy emigrantów, znajdujących się bliżej granicy zielonej Pruskiej, przemycali przez granicę, omijając Warszawę, i 19) w Stanisławowie — Berek Szejnberg. (Józef Hoff i Berek Szejnberg zatrzymani przez policję Okręgu Stanisławowskiego). Oprócz tego przy pomocy funkcjonariuszów policji punktów granicznych w Zbąszynie i Sniatynie zatrzymano 26 osób, z których część usiłowała przekroczyć granicę z fałszywymi paszportami, wystawionymi z różnych Starostw Rzeczypospolitej Polskiej na dobre i fałszywe nazwiska, a część powróciła z emigracji z Paryża i Kuby. Obecnie bandę fałszerzy należy uważać za zlikwidowaną. Trzech członków bandy fałszerzy, nazwiska których ze względów śledczych podać nie można, umknęli za granicę do Anglii i Prus.

Całą sprawę bandy fałszerzy zagranicznych paszportów ujął w swe ręce znany powszechnie energiczny Sędzia Śledczy do spraw szczególnej wagi Sądu Okręgowego w Warszawie p. Tadeusz Garbolewski, które mu zostały przekazane akta dochodzenia wraz z dowodami rzeczowymi. Ekspozytura kaligraficzna ustaliła w Łomży, że paszporty fałszywe wypisywali Szłoma Keller i Józef Grunblatt. Zatrzymani znajdują się w więzieniach: w Łomży, Kołomyi i Warszawie.

J. Jarosiński.

Kierownik Ekspozytury Śledczej w Łomży.

Gospodarka naszych samorządów.

Białostocki Kurjer Polski, wychodzący od paru miesięcy pod redakcją Z. Kaczorowskiego, żywo redagowany, zamieszcza ciekawe wiadomości statystyczne za rok 1924 o gospodarce związków komunalnych województwa Białostockiego. Ponieważ przez porównanie danych cyfrowych można sobie wyrobić pojęcie, jak gospodarują poszczególne związki, poniżej takowe przytaczamy.

Zaludnienie.

Miasta wydzielone: Białystok 77.000 mieszkańców, Grodno — 35.000, Łomża — 22.000 (jest więcej) i Suwałki 16.800.

Powiaty: bielski 129.000, wołkowyski — 115.000, grodzieński — 104.000, ostrowski — 94.000, sokolski — 90.000, białostocki — 87.843, ostrołęcki — 74.000, łomżyński — 72.000, wysoko-mazowiecki — 71.000, kolneński — 64.000, augustowski — 62.000, szczuczyński — 58.000, suwalski — 54.000 i sejneński 20.000 mieszkańców.

Ogół wydatków.

Miasta: Białystok 1.754.354 zł., Grodno 1.627.025 zł., Suwałki 784.381 zł. i Łomża 359.550 zł.

Powiaty: bielski — 1.059.214 zł., białostocki — 851.162, grodzieński — 819.862, sokolski — 789.109, ostrowski — 769.292, łomżyński — 586.162, ostrołęcki — 475.926, wysoko-mazowiecki — 436.333, wołkowyski — 389.674, kolneński — 347.196, szczuczyński — 343.097, augustowski — 300.379, suwalski — 276.187 i sejneński 217.039 zł.

Przypada na jednego mieszkańca.

Miasta: Suwałki 46 zł. 68 gr., Grodno 46 zł. 46 gr., Białystok 22 zł. 77 gr. i Łomża 16 zł. 34 gr.

Powiaty: sejneński 10 zł. 85 gr., białostocki — 9.68, sokolski — 3.77, bielski 8.21, ostrowski — 7.18, łomżyński — 8.14, grodzieński — 7.88, ostrołęcki — 6.42, wysoko-mazowiecki — 6.15, szczuczyński — 6.00, kolneński — 5.42, suwalski — 5.11, augustowski — 4.84, wołkowyski — 3.38.

Wydatki na administrację.

Miasta: Białystok 250.866 zł., Grodno — 247.290, Suwałki — 105.963 i Łomża — 67.019 zł.

Powiaty: bielski 93.836 zł., białostocki — 68.610, łomżyński — 67.768, sokolski — 56.796, kolneński — 51.546, szczuczyński — 51.377, grodzieński — 51.064, augustowski — 49.305, wołkowyski — 48.002, ostrowski — 45.483, ostrołęcki — 39.200, wysoko-mazowiecki — 38.723, suwalski — 28.861 i sejneński — 15.418.

Stosunek procentowy do budżetu.

Miasta: Suwałki — 13.5%, Białystok — 14.3, Grodno — 15.18, i Łomża — 18.64%.

Powiaty: ostrowski — 5.19%, grodzieński — 6.24, sejneński — 7.11, sokolski — 7.29, białostocki — 8.05, ostrołęcki — 8.23, bielski — 8.85, wysoko-mazowiecki — 8.87, suwalski — 10.95, łomżyński — 14.88, szczuczyński — 14.859 i augustowski — 16.42 proc.

Wydatki na szkolnictwo.

Miasta: Białystok 123.845 zł., Grodno — 106.205, Suwałki — 32.920 i Łomża — 21.869.

Powiaty: ostrowski — 182.482, grodzieński — 53.070, kolneński — 47.119, wołkowyski — 41.742, ostrołęcki — 36.925, sokolski — 29.051, bielski — 14.859, szczuczyński — 14.717, białostocki — 10.842, augustowski — 7.843, sejneński — 7.842, wysoko-mazowiecki — 6.575, łomżyński — 5.895, suwalski — 5.305.

Stosunek procentowy do budżetu.

Miasta: Białystok — 7.00 proc, Grodno — 6.50, Łomża — 5.99, Suwałki — 4.00 proc.

Powiaty: ostrowski — 23.73 prcc., kolneński — 13.56, wołkowyski — 10.70, ostrołęcki — 7.75, grodzieński — 6.46, szczuczyński — 4.28, sokolski — 4.07, sejneński — 3.61, augustowski — 2.61, suwalski — 1.94, wysoko-mazowiecki — 1.50, bielski — 1.38, białostocki — 1.27 i łomżyński — 1.00 proc.

Przypada na jednego mieszkańca.

Miasta: Grodno — 3.03, Suwałki — 1.96, Białystok — 1.61, i Łomża — 1.

Powiaty: ostrowski — 194.1, kolneński — 73.6, grodzieński — 51.0, ostrołęcki — 49.9, sejneński — 39.2, wołkowyski — 36.3, sokolski — 32.3, szczuczyński — 25.3, augustowski — 12.6, bielski — 11.5, suwalski — 9.8, wysoko-mazowiecki — 9.3, łomżyński — 8.2.

Wydatki na drogi, bruki i mosty.

Miasta: Białystok — 178.657, Grodno — 40.651, Suwałki — 16.232 i Łomża — 3.500.

Powiaty: bielski — 252.305, białostocki — 237.123, sokolski — 232.640, łomżyński — 186.488, wysoko-mazowiecki — 136.505, szczuczyński — 126.620, sejneński — 122.468, ostrowski — 111.351, ostrołęcki — 95.800, augustowski — 91.962, kolneński — 86.344, suwalski — 83.860, wołkowyski — 78.203 i grodzieński — 55.292.

Stosunek procentowy do budżetu.

Miasta: Białystok — 10.20 proc., Grodno — 2.48 proc., Suwałki — 2.10 proc., Łomża — 0.97 proc.

Powiaty: sejneński—56.44 proc., szczu-
czyński—36.90, sokólski—32.80, łomżyński—
31.81, wysoko-mazowiecki—31.32, augustow-
ski—30.62, suwalski—30.36, białostocki—
27.84, kolneński—24.86, bielski—23.82, ost-
rołęcki—20.13, wołkowsky—20.06, ostrowski
—14.46 i grodzieński—5.74 proc.

Z zestawienia wyżej przytoczonych da-
nych cyfrowych za rok 1924 widzimy, że
ludność wiejska płaci pięć razy mniej po-
datków od miejskiej i ze najmniej wydatkuje
na gospodarkę miejską Łomża. Nie mówiąc
już o Białymstoku i Grodnie, które są więk-
sze od Łomży, miasto Suwałki, posiadające
o 6.000 mniej ludności, wydało 784.381 zł.,
wtedy kiedy Łomża tylko 359.550 zł., a więc
przeszło o połowę mniej. W Suwałkach na
jednego mieszkańca przypada podatków miej-
skich 46 zł. 68 gr., a w Łomży zaledwie
16 zł. 34 gr. Potwierdza się opinia, że w Łom-
ży ludność płaci stosunkowo bardzo małe po-
datki (szczególnie klasa posiadająca), ale za-
to bardzo mało robi się dla miasta; nie mamy
dobrej wody, światła, łaźni, szkół, bruków,
pomocy lekarskiej i t. p.

Opinię o wadliwej gospodarce łomżyńskiej
potwierdza porównanie wydatków w poszczególnych
działach. Administracja, na przykład, czyli
utrzymanie pracowników miejskich, koszu-
tuje w Łomży najdrożej, bo w stosunku do
ogólnego budżetu wynosi 18.64 proc. najtańsze
są Suwałki—13.5 proc.

Na oświatę najmniej wydają Łomża
i sejmik łomżyński: Łomża na jednego miesz-
kańca 1 zł., a sejmik łomżyński 8.2 gr. Naj-
więcej wydaje Grodno—3 zł. i sejmik ostrowski
—1 zł. 94 gr.

Co do wydatków na drogi, bruki i mosty
Łomża również stoi na ostatnim miejscu. Na
ten cel w budżecie na 1924 r. przeznaczono
zaledwie 3.500 zł., co stanowi 0.97 proc.
budżetu. Najwięcej wydaje Białystok—
178.657 zł., co wynosi 10.20 proc. gólnego
budżetu.

Magistrat i Rada Miejska w Łomży po-
winny z tych porównań wyciągnąć odpo-
wiedni wniosek: zmiany dotychczasowego
systemu gospodarki. F. H.

Memorjał,

złożony panu Ministrowi Wyznań Religijnych
i Oświecenia Publicznego, podczas pobytu
jego w Łomży, w dniu 20 Listopada r. b.

My, niżej podpisani, przedstawiciele
Rady Szkolnej Powiatowej i członkowie
Sejmiku Łomżyńskiego, chcąc być wy-
razicielami opinii swych wyborców, oświe-
lamy się w ich imieniu przedłożyć Panu
Ministrowi pragnienia i dążenia uświa-
domionych obywateli, szczególnie mie-
szkańców wsi, którzy tu są ogromną
większością.

Śledząc debaty na terenie Sejmu
i w Rządzie o ustroju szkolnictwa Rzecz-
ypospolitej Polskiej, uświadomiony
ogół mieszkańców wsi w zupełności so-
lidaryzuje się z postulatami: 1° jednoli-
tej, bezpłatnej szkoły dla wszystkich
obywateli Rzeczypospolitej Polskiej; 2°
zniesienia klas niższych szkół średnich;
3° uzgodnienia programów szkół średnich
z programami szkół powszechnych;
4° otwierania jak najwięcej zawodowych
szkół średnich; 5° dania możności na-
uczycielom szkół powszechnych zdobycia
głębokich wiadomości fachowych i ogólnych,
i 6° niezależności szkolnictwa od
władz administracyjnych.

Panie Ministrze! ogół społeczeństwa
zaczyna rozumieć, że siła narodu i Pań-
stwa Polskiego zależy od ducha i zro-
zamienia praw, obowiązków i stanowi-
ska, jakie jest udziałem poszczególnych
jednostki w Państwie, a to wszystko
osiągnąć można jedynie przez podniesie-
nie oświaty wśród najszerzych mas
lada.

My chcemy, żeby każde dziecko
zdolne miało dostęp do źródeł wiedzy,
żeby nie było przedziału do nieprzeby-
cia pomiędzy szkołą powszechną, a śred-
nią, chcemy jednej szkoły, o jednolitym
programie.

Nie chcemy „szkółek” dla lada, lecz
prawdziwej szkoły, w murach której
znaleźć się powinny dzieci wszystkich
stanów.

Checmy szkół zawodowych średnich,
których wychowawcy mogliby pracować
w różnych zawodach.

Checmy nauczycieli z gruntowną
wiedzą i poczuciem swego posłannictwa.

Nie chcemy, aby nasze dzieci wy-
chowywane były pod wpływem takiej czy
innej partii, lecz pragniemy aby wyrosły
na dzielnych ludzi, dobrych obywateli,
miłujących Polskę i ludzkość całą.

Jeżeli nam Opatrzność nie pozwo-
liła zakosztować prawdziwej wiedzy,
chcemy żeby przynajmniej dzieci nasze
miały prawo do niej, w miarę ich zdol-
ności, w wolnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Wierzmy najmocniej, że Pan Mi-
nister jest gorliwym rzecznikiem jaknaj-
wyższego oświecenia ogółu obywateli,
lecz wiemy, że przeciwnicy jednolitej
szkoły wysuwają argument, jakoby sam
lud wiejski stronił od oświaty, więc dla
dania odprawy tym panom ośmieliliśmy
się przedłożyć Panu Ministrowi stanowi-
sko obywateli ziemi Łomżyńskiej w tej
sprawie.

Dla przekonania Pana Ministra
o dążnościach mas lada wiejskiego mo-
żemy zebrać tysiące podpisów, lecz z po-
wodu późnego dowiedzenia się o przy-
jeździe do Łomży Pana Ministra, niech
przynajmniej ta garść podpisów świadczy
o naszych dążeniach.

Podpisali:

Piotr Jankowski, Julian Chojnowski, Władysław
Mioduszeński, Aleksander Boguski, Stanisław Sierpu-
towski, J. Boguski, Piotr Jarnutowski, Feliks Chojnow-
ski, Dębski, Malinowski, Zalewski, Rafał Chojnowski,
Antoni Szablowski, Aleksander Jarnutowski, Jan Sza-
blowski, Bronisław Boguski, P. Nowowiejski i inni.

Nowe porządki w kościołach.

W Tykocinie, jak pisała „Wspólna Pra-
ca”, wzbroniony został wstęp do kościoła oso-
bom nieprzyzwoicie ubranym. Dotyczy to pra-
wdopodobnie nowoczesnych toalet damskich.

W Łomży przez pewien czas było zamy-
kane wejście do kościoła z chwilą rozpoczęcia
się nabożeństwa. Chodziło prawdopodobnie
o punktualne przychodzenie i nieopuszczanie
kościoła podczas nabożeństwa. Zarządzenie to,
jako niezgodne z przepisami policyjnymi, mu-
siało być cofnięte.

W Ostrołęce, podczas ślubu jednego
z miejscowych obywateli, w dniu 8 listopada
r. b., ksiądz K. wyprosił w bardzo energiczny
sposób z kościoła wszystkich znajomych młodej
pary — „niekatolików”.

O stosowaniu podobnych praktyk w ko-
ściołach i domach modlitwy innych wyznań,
zaliczanych do mniej tolerancyjnych, nie słychać.
A. S.

W sprawie więźniów politycznych.

W № 56 „Życia i pracy” ukazał się
artykuł, zatytułowany „Głódówka w więzieniu
łomżyńskim, a położenie więźniów, t. z. poli-
tycznych w Polsce”. Bezimienny autor tego
artykułu prostuje nieścisłą wiadomość, jaka się
ukazała w pismach o śmierci młodocianego
więźnia Grodzieckiego, która nastąpiła w trakcie
głódówki, lecz z innych ubocznych powodów,
i oburza się na władze polskie za obdarzanie
przywilejami więźniów t. z. politycznych. Do-
wodzi, że więźniów politycznych w Polsce nie-
ma i być nie może, a są tylko wrogowie ustro-
ju państwowego, którzy powinni być zaliczani
do zwykłych zbrodniarzy.

Jakkolwiek ruch komunistyczny nie jest
ani dla nas, Polaków, ani dla innych narodów
sympatycznym, to jednak trudno go inaczej naz-
wać, jak ruchem politycznym. Jeżeli państwo
polskie zapewniło pewne przywileje więźniom
tej kategorii, to widocznie musiało się liczyć
z sytuacją ogólną-swiatową, czyli stosować się
pod tym względem do praktyk pozostałych
państw europejskich. Autor w swoich poglądach
zbliża się raczej do poglądów bolszewickich,
którzy z nieczem się nie liczą i nieczego nie
uznają, i chce obniżyć do tego poziomu dotych-
czasowe zarządzenia naszych władz państwo-
wych.

Co do dokarmiania, to, o ile mi wiado-
mo, pieniądze są otrzymywane przez Patronat
Warszawski za pośrednictwem. Czerwonego
Krzyża. O ile to niezgodne z prawem, to pe-
winno być skasowane lub ograniczone.

Z.

Połączenie się kooperatyw w Ostrołęce.

W Ostrołęce na tle warunków powo-
jennych (monopole i przydziały państwowe)
powstało trzy kooperatywy: urzędnicza, robot-
nicza i „Społem”, powołana do życia przez
Związek Polskich Stowarzyszeń Spożywców.
Nieduże i zniszczone miasto, przy znacznej
ilości handlów prywatnych, nie mogło zapew-
nić żadnej z nich normalnego rozwoju. Po-
mimo poparcia Związku Polskich Stowarzyszeń
Spożywców, utrzymującego w Ostrołęce wła-
sną składnicę, stały one na martwym punkcie,
bez najmniejszych widoków na przyszłość.
Rzucona myśl połączenia się w jedno stowa-
rzyszenie znalazła odzwierciedlenie na ogólnych
zebraniach członków: zapadły w tym względzie
jednomyślnie uchwały we wszystkich trzech
kooperatywach. Następnie, w wykonaniu tych
uchwał, odbyła się w dniu 7 listopada r. b.
konferencja zarządów, na której, ze względów
praktycznych, termin połączenia wyznaczono
na dzień 1 stycznia 1925 roku, w jakim to
celu wybrano specjalną komisję w osobach
p. p. d-ra Kozłowskiego, Bardzikowskiego
i Krajewskiego.

Kooperatysta.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę

Mężowi i Ojcu, ś. p.

WINCENTEMU KRAJEWSKIEMU

składa serdeczne „Bóg zapłać”

Rodzina.

KRONIKA.

Ś. p. Jadwiga z Szczęsnych Frydrychowa. Tragicznym zbiegiem okoliczności odeszła w zaświaty istota dzielna, ceniona przez otoczenie i znajomych. Podczas walk wojsk naszych z bolszewikami na fortach zmarła wykazała niepospolitą odwagę niosąc pomoc walczącym na linii. Śmierć jej poruszyła do głębi wszystkich, którzy ją znali.

Towarzystwo Wioślarskie, stale dbając o rozwój fizyczny społeczeństwa, urządza w tym roku, przy ul. Zamiejskiej, w ogrodzie D-ra Szyszko, ślizgawkę. Wejście dla młodzieży i członków po gr. 10, dla gości po gr. 20. Przewiduje się moc atrakcji i zabaw.

Obchód powstania listopadowego w gimnazjum żeńskim w Łomży. Wśród licznych uczelni łomżyńskich na pierwszy plan wysuwa się państwowe gimnazjum żeńskie im. Konopnickiej. Pomijając już spreżyte kierownictwo, dbające o porządek wewnętrzny, wychowanie młodzieży nie jest tu zamknięte w zwykłych ramach programu szkolnego. Zespół nauczycielski, po za przepisaniem wykładami, prowadzi planową pracę wśród młodzieży, polegającą na pielęgnowaniu cnót obywatelskich i budzeniu zamiłowania do piękna. W tym celu dość często sprowadza ze stolicy na gościnne występy najlepsze siły teatralne i literackie, lub też urządza koncerty i widowiska siłami własnymi, zapraszając młodzież do występów publicznych.

Ze szczególnym pjetyzmem traktowane tu są wszelkie rocznice narodowe. Powstanie listopadowe, przypadające w dniu 29 listopada, uczczono uroczystym obchodem, na który złożyły się: słowo wstępne, część koncertowa i odegranie kilku fragmentów z Nocy Listopadowej Wyspiańskiego.

Zaraz przy wejściu do wzorowo utrzymanego gmachu szkolnego uderza atmosfera uroczystego nastroju. Od podnieconych uroczystością, prowadzących żywą rozmowę na schodach i kurytarzach, uczenic, które są w komplecie, wieje radością życia. Najładniejsza w mieście sala koncertowa przepelniona publicznością, która ulokowała się w krzesłach, a młodzież otacza ją zwartym wieńcem dokoła. Rozchyła się kurtyna. Profesor Dembowski wygłasza wstępne słowo, podnosi znaczenie powstania listopadowego i objaśnia poszczególne sceny z Nocy Listopadowej Wyspiańskiego, które niebawem mają być odegrane. Bezpośrednio po wstępie następuje część koncertowa, a właściwe popisy chóralne uczenic VII klasy. Z wykonanych numerów — Warszawianka, Biały Sztandar, Bogu Rodziła Słowackiego (deklamacja chóralna) i Noc Listopadowa — szczególną uwagę publiczności zwrócił ostatni utwór. Po zasięgnięciu bliższych informacji, okazuje się, że jest to kantata, specjalnie napisana przez dyrektora chóru, a zarazem profesora gimnazjum p. Witczaka.

Z Nocy Listopadowej odtworzone zostały przez uczennice, przy współudziale kilku profesorów, I, II, IX i X sceny. Wystawa i opracowanie poszczególnych ról — nadzwyczaj staranne. To też publiczność darzyła wykonawców długo niemilkącymi oklaskami i opuszczała uroczystość pod bardzo miłym wrażeniem.

U urzędach ziemskich. Po zmianach personalnych, jakie zaszły na skutek rewizji w składzie osobistym urzędów ziemskich naszego okręgu, prace parcelacyjne, komasacyjne i serwitutowe poszły różnie. Nowomianowani komisarze ziemscy mają wiele pracy z prostowa-

waniem odchyleń i błędów swoich poprzedników. Szczególnie zavalony jest pracą nowy komisarz na powiat łomżyński p. Wichert. Jest to prawdopodobnie największy i najtrudniejszy powiat w całej Rzeczypospolitej, wymaga więc dobrych sił fachowych — przynajmniej trzech podkomisarzy, którzyby pod doświadczonego kierownictwem objęli poszczególne działy: parcelację, komasację i likwidację serwitutów. Jest nadzieja, że przy ponownym rozpatrzeniu spraw parcelacyjnych otrzymają przdział ziemi miasto Łomża i kooperatywy mieszkaniowe, co dotychczas było ignorowane.

Wypadek na polowaniu. Na polowaniu zbiorowym, urządzonym przez Łomżyńskie T-wo Myśliwskie, w dniu 15 listopada r. b., zdarzył się przykry wypadek: jeden z myśliwych p. Jaworski został postrzelony w nogę dwoma śrutami i pozostaje dotychczas na kuracji w miejscowym szpitalu. Wypadek ten powinien pobudzić zarząd T-wa do bardziej ścisłego stosowania przepisów obowiązujących na polowaniach zbiorowych i obostrzenia dotychczasowych rygorów za przekroczenia przepisów. Przedewszystkiem zaś powinny być zredukowane zespoły myśliwych odpowiednio do obszaru terenów. Obecnie liczba myśliwych jest za duża, co powoduje robienie klamer w poszczególnych zakładach i chodzenie myśliwych z naganką. W tych warunkach trudno będzie uniknąć nieszczęśliwych wypadków, jak to ostatnio miało miejsce.

Zapowiedź. W dniu 2 grudnia r. b. gimnazjum im. Skargi urządza w teatrze „Reduta” uroczysty obchód rocznicy powstania listopadowego.

W dniu 5 grudnia r. b. w gimnazjum Żeńskim odbędzie się odczyt o propagandzie, wynalazku Radu. Nadmienić należy że gimnazjum żeńskie pierwsze w Łomży zaprowadziło stację odbiorczą radio-telefoniczną.

Dzień 14 grudnia będzie poświęcony p. Curje-Skłodowskiej, w celu zebrania funduszu na Instytut Radowy — pod nazwą „Polska Fundacja Radowa — Dar Narodowy dla p. Marji Curje-Skłodowskiej”.

Obchód 29 listopada w szkołach powszechnych. 6 ta szkoła powszechna łącznie z 5-tą drużyną harcerską urządziła obchód rocznicy powstania listopadowego 1830 roku w sali Tow. „Rozwój” Chóry dziewcząt i harcerzy odśpiewały szereg pieśni, następnie kilka dziewczynek bardzo poprawnie zadeklamowało odpowiednie utwory poetyckie. Z wielkim zapałem i uczuciem jeden z harcerzy wypowiedział Redutę Ordona — wiersz długi i trudny — z niemniejszym zapałem wyrecytował drugi harcerz wiersz Konopnickiej „W Belwederze”.

Obchód zakończony został odśpiewaniem „Jeszcze Polska nie zginęła”. Nastroj wieczoru był uroczysty i mimo młodocianych odtwórców i publiczności zachował odpowiednią powagę.

Turcja i Gruzja. Poeta gruziński Sergo Kuruliszwili, prezes Klubu Gruzji-Polskiej i redaktor Głosu Wschodniego w Warszawie, wygłosił 15 i 16 listopada w Łomży dwa odczyty — o Turcji i Gruzji. Nie posiadamy sprawozdania z odczytu o Turcji, natomiast odczyt o Gruzji wypadł wspaniale. Prelegent zaznajomił publiczność z warunkami etnograficznymi, historią, kulturą, ustrojem państwowym i psychiką narodu gruzińskiego, podkreślając tkwiące w nim wielkie umiłowanie wolności, czego dowodem długoletnie bohaterskie walki o niepodległość. W odczyt swój, raczej poemat, ilustrowany obrazami niktami, wło-

żył prelegent całą swą tęskniącą duszę wygnańca. Zakończył sentymentem, jaki żywi Gruzja dla pokrewnej pod względem niedawnych przeżyć Polski.

Szkoda, że ciekawy i naprawdę piękny odczyt, dochód z którego przeznaczony był na walczącą Gruzję, nie znalazł należytego poparcia wśród miejscowego społeczeństwa. — Odczytu słuchała garstka osób, przeważnie ucząca się młodzież.

Obchód Harcerzy. W dniu 23 listopada r. b. harcerstwo łomżyńskie obchodziło 8-mio letnią rocznicę swego istnienia.

Uroczystość rozpoczęła się o godz. 11 rano mszą św. w kościele garnizonowym, podczas której ks. Perkowski, kapelan Hufca, wygłosił okolicznościowe kazanie, cytując błogosławieństwo Ojca św. dla Związku Harcerstwa Polskiego.

Po mszy św. drużyny, wraz z zaproszonymi gośćmi, udały się do gimnazjum męskiego im. Tadeusza Kościuszki, gdzie w dużej sali, przed sztandarem Hufca, kilkudziesięciu druhów złożyło na ręce komendanta Hufca, przyrzeczenie, poczem nastąpiło rozdanie krzyży. Przyrzeczenie poprzedziło przemówienie komendanta druha Woyczyńskiego, który w krótkich słowach wyjaśnił cele harcerstwa i wezwał obecnych do wytrwania w pracy.

O godz. 5 po południu odbyło się zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa, na którym zaszły małe zmiany personalne w zarządzie. Bezpośrednio po zebraniu nastąpiły popisy drużyn harcerskich.

Szkoda wielka, że ruchem harcerskim w Łomży interesuje się bliżej tylko nieliczna garstka osób, zorganizowanych w Kole Przyjaciół Harcerzy. Harcerstwo cieszy się powszechną sympatią i miejscowe społeczeństwo nie odmówiłoby swego poparcia. Wiele osób zapisałoby się na członków Koła, zasilając tym sposobem pustą kasę harcerską. Ale widocznie zarządowi Koła na tym nie zależy.

Odczyty w Domu Ludowym. Bardzo szczęśliwą akcję oświatową zapoczątkowała Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łomży, organizując szereg odczytów z różnych dziedzin nauki oraz na tematy społeczne. Wygłaszania odczytów podjęło się bezinteresownie 12 prelegentów, mianowicie: kap. Burda, dr. Czarnecki, mec. Lachowicz, oraz panowie profesorowie: Czerniaków, Dembowski, Horoszko, Piotrowski, Sienkiewicz, Sosnowski, Wołoszczuk, Wojtulewicz i Zieliński. Odczyty odbywają się cztery razy tygodniowo: we wtorki, czwartki i piątki o godz. 7 i pół wieczorem i w niedziele — o godz. 3 po poł. Stałych słuchaczy zapisało się przeszło 60 ciu, którzy regularnie uczęszczają. Ponadto w większej lub mniejszej liczbie, zależnie od odczytu, zjawiają się przygodni słuchacze. Sala Domu Ludowego może pomieścić przeszło 200 osób, a więc mogłoby korzystać z odczytów znacznie więcej osób. Wstęp bezpłatny wolny dla wszystkich. W naszych warunkach jest to rzadka sposobność pogłębienia wiedzy.

W Domu Ludowym funkcjonuje codziennie w godzinach wieczorowych czytelnia pism i wypożyczalnia książek.

Odmładzanie ludzi i zwierząt. Na taki temat wygłosił odczyt D-r Czarnecki w dniu 30 listopada w sali „Mirażu”. Zaznajomił słuchaczy z nowymi wynalazkami w tej dziedzinie, cytując długi szereg przykładów przywracania zanikającej energii życiowej u zwierząt i ludzi za pomocą przeszczepiania gruczołów i jajników z młodych organizmów. Odczyt był bardzo popularny i obudził żywe zainteresowanie wśród słuchaczy.

Z KRAJU.

Rekonstrukcja gabinetu. P. Prezydent Rzeczypospolitej mianował p. Cyryla Ratajskiego ministrem spraw wewnętrznych, posła na sejm p. Stanisława Thugutta — ministrem bez teki, p. Antoniego Żychlińskiego min. sprawiedliwości i p. Franciszka Sokala min. pracy i opieki społecznej.

Minister Thugutt i Sokal należą do lewicy, a Ratajski i Żychliński do prawicy.

Konkordat z Papieżem. Nawet tak potulny endek, jak p. Stanisław Grabski nie mógł dojść do porozumienia z Papieżem, ponieważ warunki konkordatu postawione przez Rzym są zbyt krzywdzące dla Polski.

Skazanie bandy Stolarza. W Katowicach skazano głównego herszta bandy, która grasowała na Górnym Śląsku, Gorzkowskiego na dożywotnie więzienie a członków bandy na 1,5 do 10 lat ciężkiego więzienia.

Pojedynek. 19 listopada odbył się pojedynek na szable pomiędzy gen. broni Szeptyckim a redaktorem pisma „Głos Prawdy” p. Stipczyńskim. Po 7-miu starciach red. Stipczyński został ranny w twarz. Powodem pojedynku były artykuły w „Głosie Prawdy”.

Ciekawa rzecz, że wiadomość tę rozesłała urzędowa Polska Ag. Tel. mimo że pojedynki są w Polsce karane sądownie. Gen. Szeptycki został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Zezwierżenie. W. Daszewski dzierzawca majątku Chorąż, pow. Lubartowski wspólnie z agentem Ostrowskim dwa dni bili Władysława Procha lat 16-tu, rozebrawszy go i przywiązawszy do słupa w spichrzu, ponieważ posądził go o kradzież magnesu od motoru. Chłopiec, któremu ciało zaczęło spadać od kości, przyznał się do niepopelnionej kradzieży i wskazał na matkę, jako na współniczkę. Matka pod wpływem bicia też przyznała się do kradzieży, ale nie umiała wskazać miejsca, gdzie się magnes znajduje.

Wkrótce potem stwierdzono, że magnes skradł ktoś inny.

Na skutek interpelacji posła Marjana Malinowskiego rozpoczęto dochodzenie przeciwko oprawcom, które trwało 2 lata, aż wreszcie w listopadzie 1924 r. Sąd Okręgowy w Lublinie skazał Daszewskiego na 3 lata ciężkiego więzienia i agenta Ostrowskiego na 4 lata ciężkiego więzienia.

Sejm Śląski za skróceniem czasu pracy. Sejm uchwalił rezolucję domagającą się rozszerzenia ustawy o 46-cio godzinnym tygodniu pracy i na Górnym Śląsku. W ten sposób Śląsk stwierdził, że uleganie kapitalistom górnośląskim, którzy twierdzą, że bankrutują, a jednocześnie okradają rząd polski na olbrzymie sumy złotych, jest wielkim błędem ze strony naszych ministrów.

Pięcioletówki srebrne. Rząd zamówił w mennicach pięcioletówki srebrne, które będą miały ten sam rysunek co 2-u złotówki; byleby tylko wykonanie było lepsze.

Napad na prochownię w Wilnie. Nieznani sprawcy dali szereg strzałów rewolwerowych do żołnierza, który pełnił wartę przy prochowni, lecz nie trafili. Żołnierz odpowiedział strzałami. Sprawcy zbiegli z powodu ciemności.

Napady na kresach. Na folwark Nowiny pow. Rowieńskiego nadadła banda z 15 ludzi lecz, spotkawszy opór zbrojny, zbiegła.

We wsi Boremel pow. Dubieńskiego bandyci podpalił spichrze ze zbożem wójta K. Wysockiego. Wszystko spłonęło.

Dług Polski w Stanach Zjednoczonych Po konsolidacji dług Polski w Stanach wynosi 190 milionów dolarów.

Za udział w organizacji terrorystyczno-dywersyjnej zostali skazani na ciężkie więzienie: Klemens Wasilewski, Marcin Wiktorowicz, Władysław Kucharski, Stefan Wendowski i Jan Machmiewicz.

Marki polskie. Od 1 grudnia marki polskie można wymieniać tylko w Banku Polskim. 31 maja 1925 banknoty markowe tracą swą wartość zupełnie.

Burmistrz złodziejem. Burmistrz powiatowego miasta Stolina, przywódca miejscowej endecji, naczelnik straży ogniowej i t. d. p. Jerzy Dymitr Chomiński, były rotmistrz jazdy Jaworskiego, okradł szereg instytucji społecznych i państwowych i ludzi prywatnych i nie został dotąd aresztowanym ponieważ ma wysoką jakąś protekcję i dzieje się to na kresach. Ludność miejscowa dochodzi do rozpaczki widząc złodziei, chodzących bezkarnie.

Sprawa oparła się o władze centralne w Warszawie. za pośrednictwem posłów.

Oszczerstwo pisma Chjeńskiego. Sąd honorowy Senatu Rzeczypospolitej jednogłośnie uznał, iż zarzuty przeciwko senatorowi Woźnickiemu, które wydrukował „Kurier Narodowy” w Nowym Jorku, a mianowicie że sen. Woźnicki należał kiedyś do „ochrany”, że denuncjował działaczy P. P. S. i t. d. — są zupełnie bezpodstawne i nieprawdziwe!

Chjeńska gazetka wydrukowała te oszczerstwa przeciwko sen. Woźnickiemu podczas jego bytności w Ameryce, chcąc zwalczać go jako „Wyzwoleńca”

P. Witos sprzedał się na 10 lat. Endecki poseł Rymar pisze w № 46 „Wieniec i Pszczółki”.

»Po kilku miesiącach targów stanęła umowa między ósemką a jedyneką na 10 lat, iż oparci o wspólny program pójdą zgodnie do pracy w rządzie, w sejmie i w kraju. Ale tej umowy nie podpisało 14 posłów z jedynek, więc te 239 głosów zmalało od razu do 225. A po paru miesiącach znowu 14 posłów wystąpiło z jedynek i z większości — przy rządzie zostało tylko 211 posłów, a więc mniejszość. Więc upadł rząd Witos a upadła ugoda, obowiązująca przez lat 10».

Afera szpiegowska na Wołyniu. Aresztowano kilku Ukraińców i kilku Żydów na Wołyniu z powodu wykrycia, że uprawiają oni szpiegostwo na rzecz Rosji.

ZE ŚWIATA.

Egipt. Na naczelnego wodza armii egipskiej sir Lee Stacka tubylecy rzucili dwie bomby i ciężko go ranili. W parę dni potem ranny zmarł. Ponieważ zabity był Anglikiem, więc Anglia zażądała ukarania zbrojnych i zapłacenia rodzinie 500.000 funtów sterlingów odszkodowania. Oprócz tego rząd angielski zażądał wycofania wojsk egipskich z Sudanu, który był rządzony wspólnie przez Anglików i Egipcjan. Rząd egipski podał się do dymisji. Naród egipski domaga się zupełnego ustąpienia Anglików z Egiptu i Sudanu. Odbijają się manifestacje uliczne. Anglicy ogłosili stan oblężenia w Sudanie i posyłają swoje wojsko i okręty.

Szwecja. Akademia szwedzka przyznała nagrodę Nobla w dziale literatury na rok 1924 Władysławowi Reymontowi za jego powieść p. t. „Chłopi”.

Meksyk. W parlamencie meksykańskim doszło do walki na sztylety i rewolwery. Przywódca partii pracy i kilku innych posłów odniosło ciężkie rany.

Jawa. Na wyspie nastąpiło trzęsienie ziemi, kilka miasteczek zniknęło zupełnie z powierzchni ziemi.

Stany Zjednoczone. W New-Jersey wybuchł pożar w fabryce saletry i objął 4 dzielnice z powodu wybuchów i wyrzucania głowni w powietrze. Przeszło 900 rodzin jest bez dachu. 35 rodzin znalazło śmierć w płomieniach. 10 strażaków zginęło. 150 osób ciężko rannych przewieziono do szpitali.

Austria. Strajk kolejarzy zakończył się zwycięstwem strajkujących. Pralat Dr. Seipel złożył godność kanclerza. Nowy gabinet został utworzony przez D-ra Rameka z większości chrześcijańsko-narodowej.

Niemcy. Zarząd kolejowy na terenie okupowanym przez Francuzów i Belgów został oddany z powrotem w ręce Niemiec.

W sejmie Gdańskim doszło do walk na pięści między komunistami i nacjonalistami.

W Lipsku rozpoczął się proces przeciwko 90 polakom oskarżonym o zdradę stanu z powodu należenia do „Związku byłych powstańców na Śląsku”. Jednego z oskarżonych Wieczorka skazano na 2 i pół lat twierdzy. Zamiany oskarżonego, jak uznał sąd, nie były niehonorowe, gdyż jako polak pracował dla swej ojczyzny.

Rosja. Na morzu Arabskiem fale załaziły brzegi wyżej o 14 metrów ponad normę. Szereg wsi uległo zniszczeniu. 25 osób poniosło śmierć.

Francja. Senat uchwalił amnestję za czyny, noszące cechy zdrady stanu. Malwy'ego ulaskawiono.

Ma być zniesiona kara przymusowych robót, która równa się katordze.

Zwłoki Jaures'a zostały przewiezione do Panteonu narodowego. W ten sposób cały naród potępił szal nacjonalistyczny i wojny i oddał hołd socjaliście, nawołującemu do pokoju narodów.

Marokko. Wojska hiszpańskie poniosły klęskę i cofają się przed Marokańczykami.

Anglia. Rząd konserwatywny zawiadomił rząd sowieński, że nie zgadza się na projektowaną umowę handlową i że list Zinowjewa, nawołujący do awantur komunistycznych w Anglii, wbrew zaprzeczeniom Rakowskiego, uważa za autentyczny.

Litwa. Pod Kownem wyleciały w powietrze magazyny z amunicją 7 osób zginęło

Do zwolenników ks. Okonia.

Na Kurpiach ludzi, którzy ociągają się z płaceniem podatków, nazywają „Okoniowcami”. Przeciwnicy ks. Okonia twierdzą, że on namawiał do niepłacenia podatków państwowych, jak również na szkoły. Ponieważ wiem, że rycerze z pod znaku „Bóg i Ojczyzna” każdego postępowca zwalczają kłamstwem, więc apeluję do zwolenników ks. Okonia, żeby publicznie na łamach „Wspólnej Pracy” wyjaśnili swój stosunek do szkół i do płacenia podatków. Mam nadzieję, że redakcja „Wspólnej Pracy” w imię prawdy pozwoli wypowiedzieć się i temu oświadcowi.

Postępowiec,

ROZMAITOŚCI.

SZTUCZNY CUKIER.

Profesor amerykański Baly podał do wiadomości publicznej, że udało mu się drogą naświetlania odpowiedniego gazów otrzymać sztuczny cukier. Produkcja jednak tego cukru w tej chwili jeszcze się nie opłaca. Tym nie mniej sama wiadomość o tem wywołała duże zaniepokojenie cukrowników, którzy twierdzą, że zaprzestanie produkcji buraków, narazi rolnictwo na bankructwo. Tak jednak nie jest — zwiększy się wówczas jeno produkcja pszenicy.

IŁOŚĆ ZŁOTA NA ŚWIECIE

Czasy wojenne i powojenne naruszyły w zupełności równowagę finansową pojedynczych państw. Zmienione warunki produkcji i wymiany sprawiły, że złoto odpłynęło z wielu krajów, a nadpłynęło znów do innych, czego ostatecznym wynikiem jest silny brak tego kruszcu w państwach europejskich, podczas gdy Stany Zjednoczone wprost się nim dławią. I tu i tam równowaga finansowa jest naruszona.

Wedle obliczeń Martina, ogólna ilość złota w monetach i sztabach (bez wyrobów złotych) przedstawia na całym świecie wartość około 50 miliardów złotych. Blisko połowę z tego posiadają Stany Zjednoczone (20 miliard. zł.), mając w ten sposób dwa i pół raza więcej niż przed wojną. Za to państwa europejskie utraciły przeważnie na zapasie. Dziś Francja posiada tylko 5.5 miliardów zł., Anglja 4 miliardów zł., Hiszpanja 2.5 milj. zł., Niemcy 275 milionów zł. Z tych państw jedna Hiszpanja zyskała w czasie wojny.

Roczna produkcja złota wynosi około 176 milionów zł., z czego 95 milj. przypada na Transwaal.

Głównym rynkiem złota, pozostaje wciąż Anglja, jako największy producent, i giełda londyńska jest miarodajna dla cen całego świata.

NAJWIĘKSZY TUNEL NA ŚWIECIE

Największym tunelem na świecie będzie niedługo tunel Rove, tuż koło Marsylii, nad którym obecnie żywo pracują tysiące robotników. Będzie on służył do przepuszczenia części kanału, który wkrótce połączy port marsylski z Rodanem w miejscu, gdzie się znajduje miasto Arles. Taki kanał projektował już przed 100 laty inżynier Becquey, generalny dyrektor dróg i mostów we Francji, ale dopiero teraz przystąpiono do jego urzeczywistnienia.

Tunel Rove obliczony jest na 7.120 metrów dług., a 23 metrów szerokości. Środkiem będzie biegło koryto, szerokie na 18 m., pozwalające na żeglugę w dwóch kierunkach. Wysokość tunelu od szczytu sklepienia do dna koryta wynosi 15 m. Ilość ziemi którą trzeba usunąć, obliczona jest na przeszło 2.500 000 metrów sześciennych.

Budowę tunelu prowadził słynny przedsiębiorca, Leon Chagnaud, specjalista od takich robót. Jego dziełem jest kolej podziemna w Paryżu, z podwójnym podkopem pod Sekwaną, tunel kolejowy również w Paryżu między stacjami Austerlitz i Quai d'Orsay, oraz tunel kolejowy w Loetschberg w szwajcarskich Alpach.

Podczas robót napotkano na źródło gorące 30 stopni, obok na źródło zimne, jak lód, a nieco dalej na źródło mineralne. Wszystkie dają od 500 do 2000 metrów wody na godzinę. Nad usunięciem jej pracuje dwadzieścia pomp elektrycznych. Tunel Rove przynosi zaszczyt i sławę inżynierom francuskim.

CHIŃSKI OBIAD.

Kiedy chiński bogacz chce wydać obiad dla swoich przyjaciół, stara się na kilka dni przed tem przyozdobić jaknajpiękniej swój dom. Gdy goście zjawiają się, oprowadza ich po wszystkich pokojach, po dziedzińcach i ogrodach, ozdobionych grzędami kwiatów, wodotryskami i piękną murawą. Goście wyrażają wielki podziw, a gospodarz niezmiernie raduje się z tych pochwał.

Po oględzinach goście wchodzą do sali jadalnej i po licznych ceremoniach i wzajemnych grzecznościach, zasiadają wreszcie do stołu. Najprzód spożywają zupę z gniazd jaskółczych, podawanych w pięknych porcelanowych filiżankach, co ma być przewyborne. Po zupie następuje kolejno od 20 do 60 dań, sztuka bowiem kucharska u chińczyków jest niezmiernie urozmaicona i zawikłana. Do więcej znanych potraw należą: duszone jaja gołębie, mięso dzikich kotów, przysmaki z żabich szyjek, suszone i mocno przyprawione korzeniami — robaki, które zastępują im nasz kawior, i mają własność zaostrzania apetytu.

Dalej następują pieczone świerszcze, pletwy rybie i inne chińskie zakąski, które są nieco odrażające dla podniebienia europejczyka.

Potrawy mięsne składają się z dziczyzny przepiórek, kuropatw, co kroi się na drobne kawałki i jak zupę podaje się w filiżankach.

Zamiast widelców i nożów używają małych pałeczek, z kości słoniowej, oprawnych w srebro, których chińczycy z wielkim wdziękiem umieją używać.

ŚPIĄCZKA W JAPONJI.

Dzienniki angielskie donoszą, że od kilku tygodni szerzy się w Japonji epidemia śpiączki; która już zabiła 900 osób zaś 1600 znajduje się w stanie śpiączki. Nie stwierdzono jeszcze dokładnie charakteru choroby, zdaje się jednak, że nie chodzi tu o śpiączkę podzwrotnikową (Trypanosomiasis), ale o ten rodzaj zapalenia opon mózgowych, który jest określony nazwą letargu i który panował w Europie w r. 1918, zabierając liczne ofiary.

Sprawozdanie z tygodnia akademika.

PRZYCHÓD.

Ze sprzedaży znaczka dnia 10/XI 1924 r. zł. 235.01 gr. Loterja 500 zł. p. Czochański 25 zł., ks. Rogiński 3 zł., ks. Szumowski 5 zł., p. Maciejewska 4 zł., p. Brański za nalepki 1 zł. 50 gr., p. Wasniewski za nalepki 97 zł., p. Kraszevska za nalepki 10 zł., p. Cyburt za nalepki 10 zł., p. Milczewski za nalepki 3 zł., p. Plebański za nalepki 2 zł., p. Januszewicz za nalepki 1 zł. Razem 898 zł. 51 gr.

ROZCHÓD.

Akeyza 50 zł. Szpilki 2 zł. 50 gr. Gazety 4 zł. Razem 56 zł. 50 gr.

Czysty zysk 842 zł. 1 gr.

Czysty zysk został przekazany Radzie Naczelnej w dniu 24/XI 24 r. na konto P. K. O. № 6386.

Kto ma prawo do działek ziemi z parcelacji.

Grunty położone w obrębie miast i osad przemysłowo-fabrycznych oraz w sferze ich interesów mieszkaniowych — mają być pozostawione tym miastom na cele ich rozszerzania się, oraz na tworzenie kolonji dla robotników, rzemieślników, urzędników i t. p.

Zasadniczo do roli mają prawo ci, którzy są zdolni do pracy na roli i będą na niej pracowali.

Przy podziale ziemi ustanowiono następującą kolejność:

1. Inwalidzi wojenni, zdolni do pracy wojskowej, szczególnie odznaczeni, i wojskowi rolnicy, powracający do domu, którzy przez 6 lat stale byli w wojsku, stali mieszkańcy powiatu, w obrębie którego położony jest parcelowany obiekt.
2. Miejskowa służba folwarczna.
3. Bezrolni dzierżawcy.
4. Małorolni dzierżawcy.
5. Małorolni mieszkańcy sąsiednich wsi.
6. Bezrolni mieszkańcy sąsiednich wsi.
7. Bezrolni mieszkańcy gminy.
8. Małorolni mieszkańcy gminy.
9. Bezrolni i małorolni mieszkańcy powiatu.
10. Pełnorolni stali mieszkańcy gminy, w której położony jest parcelowany obiekt.

Hana Imniak z Łomży Woźniowiczka № 24 — zgubiła świadectwo przemysłowe wydane przez Inspektorat łomżyński.

Baranowicz Lejba z Łomży Woźniowiczka Nr. 13 zgubił dokument wojskowy za Nr. 3119, wydany przez P. K. U. Łomża. 1—3

Matel Ewrejewicz z Łomży al. Piękna 3 — zgubiła dowód osobisty — wydany przez Starostwo Łomżyńskie. 1—1

Jarkiewicz Adam ze wsi Koskowo, gm. Lubotyń pow. Łomżyńskiego — zgubił książeczkę wojskową za № 3258, wydaną przez P. K. U. Łomża 1—1

Badniak Jakób z Zambrowa, pow. Łomżyńskiego, zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo w Łomży.